

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministraacji:
Kraków
ul. Szewska 11.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

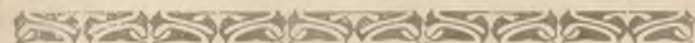
w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

**Należytość płaci się
z góry, rocznie lub
= półrocznie. =**

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników.



Przyjaciółom, którzy mi zwrócili uwagę na treść „Gazety chłopskiej“ z 14. b. m., dziękuję uprzejmie. Przeczytałem wszystko uważnie i zdaje sobie sprawę z tego, do czego zmierza p. Mlynek, autor „Przepowiedni“ i artykułów „Po kongresie“, „Przebieg kongresu“ i „Część Rady Naczelnej“. Sprawę tę rozpatrzy i osądzi Wydział Rady Naczelnej na posiedzeniu w sobotę 21. bm. Przed orzeczeniem Wydziału R. N. nie mogę odpowiadać. Niech mi jednak wolno będzie już dzisiaj tylko powiedzieć, że nie podzielam obaw Przyjaciół, iżby opinja p. Mlynka mogła zaważyć na szali wypadków w Stronnictwie Ludowem. Na szczęście mamy teraz parę lat wolnych od wyborów, więc bez szkody dla sprawy ludowej, a nawet z pożytkiem możemy sobie pozwolić na zlustrowanie armji ludowej. Powoli wszystko się wyjaśni i pokaże, kto to chciał wszcząć zamęt, którzy to przewódcy nas zdradzali, kto to chciał nam zburzyć Stronnictwo — choć go nie fundował. — Nasze hasła nie przepadną, ani się nie rozleci w strzępy nasz sztandar chłopski. Nasz wódz się nie zasprzeda, ani broń nasza nie pęknie. Przeciwnie, teraz dopiero z całym spokojem, jak wielkiej armji ludowej przystało, zdobywać będziemy dla ludu wszystko, co się ludowi należy po sprawiedliwości. Oczywiście, że rozbić Stronnictwa nikomu nie pozwolimy, a z wszelkimi rozbijaczami damy sobie łatwo radę.

Nie mam żadnej wątpliwości, że „Przepowiednia“ p. Mlynka się nie sprawdzi i już teraz p. Mlynek może się śmiało nazwać „fałszywym prorokiem“.

Wiedeń, 17. marca 1908.

Stapiński.

Koło polskie.

Z taktycznych względów, walcząc przez długie lata przeciw „Kołu polskiemu“ ze względów politycznych, przedstawialiśmy statut „Koła“ jako główną przeszkodę zjednoczenia poselstwa polskiego w Wiedniu.

W rzeczywistości były inne przeszkody, które nie pozwalały dotychczas posłom-ludowcom wstąpić do „Koła“. A mianowicie te główne przeszkody były następujące:

1) Dopóki w „Kole“ panowało wszechwładnie jedno stronnictwo konserwatywno-stańczykowskie, bo miało ono w poprzedniej Radzie państwa na 64 posłów w „Kole“ aż przeszło 40 posłów konserwatystów, reszta była półstańczykowska, a tylko pięciu posłów w „Kole“ było prawdziwie niezawisłych, — dopóki tak było, czterej posłowie-ludowcy, gdyby byli do „Koła“ wstąpili, byłiby się utopili w morzu konserwatystów.

Teraz jest zupełnie inny skład „Koła“. Na 54 członków jest tam 6 konserwatystów stańczyków, 9 centrowców, 4 stojałowczyków, 14 wszech polaków, 10 demokratów, a 11 jest takich, którzy powiadają, że przystąpią do ludowców, skoro ci będą w Kole. Gdyby nawet nie przystąpili, to i bez nich 17 ludowców już będzie najsilniejszą grupą w „Kole“ i utopić się nie dadzą, bo jest za dużo na utopienie. W najgorszym razie, gdyby się wszyscy spiknęli przeciwko ludowcom, to przecie każdej chwili wolno będzie posłom-ludowcom nazad z „Koła“ wystąpić. Dziś mamy siłę, możemy się z każdym spróbować — dawniej, gdyśmy byli słabym stronnictwem, byłiby mogli nas rozbić.

2) Drugą zasadniczą przeszkodą wstąpienia posłów-ludowców do „Koła“ było słabe wyrobienie i wyćwiczenie polityczne ludu. Jedyne prawdziwe hasłem, zrozumiałem dla miljonowej rzeszy ludu, było hasło „przeciw panom“. Różni ludzie

rozmaicie sobie przedstawiali, kto jest ten »pan« i do kogo się odnosi ten okrzyk »precz z panami«. Jedni rozumieli pod »panem« »obszarnika«, inni urzędnika, jeszcze inni adwokata, doktora itp. Wszystko, co lud bolało i czego lud nie lubiał, mieściło się w tem słowie »pan« i okrzyk »precz z panami« wszystkim pokrzywdzonym i upośledzonym dogadzał. »Koło polskie« jako źródło rządów było niejako uosobieniem wszystkich żalów ludu, więc też okrzyk »precz z Kołem pańskim« był zrozumiałem hasłem bojowem. Tego hasła musiało się użyć, aby poruszyć zdrętwiałą z bólów i nieświadomości rzeszę ludową,

Dziś, gdy oświata ludu w walkach politycznych bardzo postąpiła, — dziś, gdy mamy 17 posłów ludowców i możemy sobie inaczej radzić, — dziś nie godzi się nam, nie potrzeba nam i nie wolno nam takich ogólnych haseł używać. Teraz używanie takiego hasła mogłoby nas zaprowadzić wstecz, zamiast naprzód.

Dziś uczciwość nakazuje nam to otwarcie powiedzieć, że od nas zależy, od mądrości i pracowitości naszych posłów zależy, aby »Koło polskie« potoczyło się naszą drogą, ku lepszej przyszłości ludu. Jest nas ludowców tylu, że możemy pełnić »Koło«, gdzie my chcemy. Gdybyśmy się bali zabrać do tego, tobyśmy sobie wystawili świadectwo, żeśmy niedołągi, a niedołągi obrońcami ludu być nie mogą.

3) Trzecią okolicznością, która nam pozwalała być poza »Kołem« była ta okoliczność, że posłów polskich z Galicji było 70, a ruskich tylko 8. Więc nasze wyodrębnienie naprawdę niczem złem nie zagrażało narodowi. Teraz jest inaczej. Na 106 posłów z Galicji jest w Kole tylko 53, a poza Kołem drugie 53, więc rząd wrogi Polakom mógłby nam strasznie zagrać. Rusinów jest teraz nie 8 jak dawniej, tylko aż 32 razem, i to adwokatów, profesorów itp., którzy poselstwo pojmują jako wojnę przeciw Polakom. Oprócz 32 Rusinów jest 4 syonistów, którzy chcą ogłosić żydów za trzeci naród w Galicji. W takim stanie rzeczy położenie dla Polaków jest rzeczywiście niebezpieczne i ludowcy nie mogą pomagać przez odosobnienie do powiększenia niebezpieczeństwa.

To są główne przyczyny.

A co do statutu »Koła«, to statut przecie nie jest żadną świętością nietykalną. Jak każde inne prawo nie jest straszne temu, kto ma siłę, tak i statut czyli prawo, które sobie »Koło« dobrowolnie ułożyło, zależy od siły.

Jużci, że w żadnym klubie, tak samo jak w żadnem towarzystwie nie może być dozwoleń, aby każdy mógł chodzić samopas, kędy mu się podoba. I w gminie muszą i powinni się wszyscy trzymać uchwał Rady gminnej. Na tem polega siła wspólnego działania. Pewnie, że nie raz byłoby wygodniej gospodarzowi nie zważać na sąsiada, ale szkoda, któraby wynikła z takiego urządzania się ludzi według swego widzimisie byłaby większa, niż pożytek. Pożytki, które mogą ludowcy dać ludowi przy pomocy »Koła« będą większe, niż strata swobody klubowej.

Abyście zresztą wiedzieli, jak opiewają te

statuta »Koła«, to je tu dosłownie podajemy. Przeczytajcie, rozważcie i osądźcie, czy jest się rzeczywiście czego tak obawiać.

Statut Koła polskiego we Wiedniu

uchwalony na posiedzeniach »Koła« z 13. i 15. lutego 1901 r.

§ 1. Koło polskie składa się z tych posłów wybranych do Rady państwa, którzy się poddają postanowieniom niniejszego statutu.

§ 2. Poseł, który nie przystąpił do Koła po swoim wyborze i pierwszym zjawieniu się w Izbie, tudzież poseł, który z Koła wystąpił, może być przyjęty za uchwałą Koła na wniosek jednego z członków Koła.

§ 3. Koło wybiera na czas trwania okresu wyborczego Rady państwa prezesa, pierwszego i drugiego wiceprezesa, tudzież dwóch sekretarzy i archiwariusza.

Po dokonaniu tych wyborów jest Koło ukonstytuowanym.

Dopiero z chwilą ukonstytuowania się nowego Koła ustępuje dawne prezydium.

§ 4. Zasada Koła jest solidarność jego członków.

§ 5. Prezes zapowiada i zwołuje posiedzenia, ustanawia porządek dzienny, który wszakże uchwałą Koła może być zmieniony, i przewodniczy przy naradach.

Prezes głosuje tylko przy wyborach; przy innych głosowaniach w razie równości głosów staje się uchwałą to zdanie, do którego przystąpi prezes.

Na żądanie przynajmniej pięciu członków Koła, ma prezes zwołać posiedzenie Koła w czasie trwania sesji Rady państwa najdalej do trzech dni.

§ 6. Sekretarze spisują protokoły, zamieszczając w tychże wnioski i uchwały.

Archiwariusz przechowuje protokoły obrad Koła i inne akta.

§ 7. Do rozpoczęcia narad i powzięcia uchwał, potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków przebywających w Wiedniu.

§ 8. Uchwały Koła zapadają bezwzględnie większością głosów obecnych na posiedzeniu członków.

Wybory odbywają się kartkami.

§ 9. Jeżeli na posiedzeniu Koła nie znajdują się dwie trzecie części członków przebywających w Wiedniu, prezes na żądanie jednej trzeciej części obecnych na posiedzeniu, wstrzyma narady oraz głosowanie i zwoła bezzwłocznie nowe, najpóźniej do dwudziestu czterech godzin odbyć się mające posiedzenie Koła, które rozstrzygnie ostatecznie sprawę bez względu na liczbę obecnych członków.

§ 10. Koło uchwała:

a) jakie wnioski mają członkowie Koła wnosić w Izbie, i jakie interpelacje mają być wnoszone imieniem Koła.

b) jak członkowie Koła mają w Izbie głosić, przemawiać i postępować;

c) czy mogą podpisywać wnioski i interpelacje posłów nie należących do Koła;

d) którzy członkowie Koła i jacy posłowie

nie należący do Koła mają być popierani przez Koło przy wyborach do komisji.

W komisjach mają członkowie Koła swobodę działania; wolno jednak Kołu uchwalić sposób ich postępowania tamże.

§ 11. Członkom Koła wolno nawet bez uchwały Koła, wszakże za poprzednim zgłoszeniem w Kole, i po przeprowadzeniu dyskusji, wnosić w Izbie interpelacje, na które uzyskają między członkami Koła wymaganą regulaminem Izby liczbę podpisów.

Przy wnoszeniu tych interpelacji, zbieranie podpisów posłów, nie należących do Koła, nastąpić może tylko za upoważnieniem Koła.

Interpelacje takie nie mogą jednak być zwrócone przeciw narodowi polskiemu, narodowym interesom kraju, uchwałom Sejmu, przeciwko Kołu i jego członkom.

Nie mogą one także odnosić się:

a) do spraw polityki zagranicznej;

b) do ogólnego politycznego stanowiska Rządu.

§ 12. Nie wolno członkom Koła głosować inaczey w Radzie państwa niż uchwaliło Koło, lub w braku postanowienia Koła komisja parlamentarna.

Wolno atoli każdemu członkowi Koła uchylić się od głosowania w Izbie przez nieobecność.

Członkowie Koła, mający zamiar uchylić się od głosowania w Izbie przez nieobecność, winni to oświadczyć na żądanie Koła. W braku tego żądania wystarcza oznajmienie zamiaru uchylenia się u Prezydium Koła.

§ 13. Członkowie Koła zabierają głos w Izbie tylko za poprzednim upoważnieniem Koła.

Wolno jednak po zawiadomieniu prezesa, zabierać głos w Izbie we własnym imieniu bez upoważnienia Koła:

a) członkom Koła należącym do komisji wybranej przez Izbę w przedmiotach, dotyczących referatów tej komisji;

b) tym członkom Koła, których wniosek został przez Koło przyjęty i do Izby wniesiony, w przedmiocie tego wniosku;

c) w szczegółowej dyskusji budżetowej nad poszczególnymi tytułami i paragrafami budżetu. Jeżeliby takie przemówienie miało się skończyć konkluzją, któraby miała przyjść w Izbie pod głosowanie we formie wniosku, poprawki lub rezolucji, które nie były jeszcze przedmiotem uchwały Koła polskiego, natenczas można tę konkluzję wnieść tylko za otrzymaniem na nią zezwolenia Komisji parlamentarnej.

Do wszystkich powyższych przemówień stosują się również ograniczenia, wymienione w § 11; d) w sprawach, przez Koło za niepolityczne uznanych.

§ 14. W sprawach wyznaniowych, wolno członkom Koła głosować i postępować w Radzie państwa według własnego przekonania.

W innych sprawach służy Kołu prawo uwolnić członka z ważnych powodów od solidarności większością dwóch trzecich głosów członków obecnych na posiedzeniu.

§ 15. Komisja parlamentarna Koła składa się:

a) z prezesa i dwóch wiceprezesów — jako członków stałych;

b) z pięciu członków wybieranych co dwa miesiące na posiedzeniu Koła, umyślnie w tym celu zwołanem.

Komisja postanawia w wypadkach uchwał Koła nieprzewidzianych o głosowaniu członków Koła w Izbie, daje upoważnienie do wnoszenia poprawek, które się okażą potrzebnymi w toku rozpraw w Izbie, do podpisywania wniosków i interpelacji, czynionych przez posłów nie należących do Koła, tudzież do zabierania głosu w sprawach, co do których to upoważnienie zastrzeżone jest Kołu.

Takiego upoważnienia potrzebują członkowie Komisji parlamentarnej zarówno z innymi członkami Koła.

Komisja parlamentarna wydaje postanowienia w sprawach wyżej wymienionych tylko w nagłych wypadkach.

Komisja nie ma prawa zmieniać postanowień Koła.

§ 16. Członek Koła zamierzający wydalić się z Wiednia, ma na to uzyskać zezwolenie prezesa Koła.

§ 17. Polscy członkowie Izby panów, mogą być obecni na posiedzeniach Koła i brać udział w rozprawach; nie głosują jednak przy powzięciu uchwał.

§ 18. Polscy członkowie Sejmu galicyjskiego o ile nie są posłami do Rady państwa tudzież członkowie poselskich Kół polskich w Berlinie, oraz polscy posłowie do Sejmu śląskiego i bukowskińskiego, wprowadzeni przez jednego z członków Koła, mogą być obecni przy naradach Koła, jednak bez prawa zabierania głosu.

Inne osoby mogą bywać na posiedzeniach tylko za poprzednią, kartkami powziętą uchwałą Koła.

§ 19. Członkowie Koła, jakoteż obecni na posiedzeniach według §§ 17. i 18. obowiązani są zachować tajemnicę co do tych rozpraw i uchwał, względem których to wyraźnie uchwalonem zostanie.

§ 20. Żaden członek Koła, nie może być bez zezwolenia Koła, członkiem innego Klubu lub Koła parlamentarnego w Radzie państwa.

§ 21. Bez upoważnienia Koła nie wolno nikomu w imieniu Koła ani występować ani działać.

Z Rządem lub innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem prezesa albo komisji, złożonej przynajmniej z dwóch członków Koła.

§ 22. Zmiany niniejszego statutu lub dodatki do niego, mogą być uchwalone tylko na wniosek dziesięciu członków Koła na posiedzeniu, na które wszyscy członkowie Koła zawezwani zostali przynajmniej na ośm dni przedtem ze wskazaniem zamierzonych zmian. Zmiana może być uchwaloną tylko większością dwóch trzecich głosów obecnych na posiedzeniu.

Uwagi po Kongresie.

Byłem na Kongresie naszego Stronnictwa w Rzeszowie. A byłem głównie po to, aby poznać

wszystkich naszych posłów ludowców i posłuchać, co mówią bracia ludowcy z całego kraju. Taka sposobność pomówienia w jednym dniu z naszą rodziną z całego kraju rzadko się zdarza.

Dowiedziałem się więcej, niżem się spodziewał, — przeważnie radosnych rzeczy, ale i trochę smutnych. Wiadomościami temi chcę się podzielić z wszystkimi czytelnikami »Przyjaciela«, a głównie chcę zwrócić uwagę na te złe wieści, które slyszalem.

Radowałem się niezmiernie tem, że spotkałem na Kongresie ludowców z przeszło pięćdziesięciu powiatów. Przekonałem się dowodnie, że organizacja nasza objęła już rzeczywiście cały kraj, więc że jesteśmy naprawdę stronnictwem krajowem, czyli reprezentujemy lud polski całego kraju. To bardzo ważne, bo tylko wtenczas możemy się spodziewać całego zwycięstwa, gdy cały lud polski złączy się razem pod sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Takie stronnictwo będzie mieć dość siły i powagi, aby wywalczyć rządy ludowe, to znaczy posłuch dla żądań ludu. Siła zorganizowanego ludu dokona cudu.

Nie wiem, dlaczego tak mało na Kongresie było kobiet-ludowczyń. Przecie ich jest dużo i dzielnych pracownic. Mam nadzieję, że się to zmieni i na przyszłym Kongresie będzie dużo kobiet polskich ludowczyń.

Bardzo się też ucieszyłem widokiem powszechnej energii i ochoty do dalszej pracy i walki. Stronnictwo nasze jest zjednoczeniem walecznego, młodsze pokolenie ludu, a to zapewnia Stronnictwu rozwój na długie lata. Wszystko bractwo wyglądało energicznie, nikt się na nic nie skarżył. Na każdej twarzy można było wyczytać silne postanowienie: nie damy się!

Obecność na Kongresie znacznej liczby ludowców z wyższem wykształceniem szkolnem też mnie bardzo uradowała. Trzeba nam koniecznie ludzi uczonych. Kto temu przeczy, ten okazuje przez to samo brak zrozumienia sprawy. Nauka to światło, źródło umiejętności życia i działania. Stronnictwo Ludowe bez uczonych ludzi byłoby armją bez oficerów, — a czy możliwa jest armja bez oficerów? Któżby prowadził armję, ktoby układał plany i wprowadzał wynalazki wojenne? Taki ludowiec, który nie jest zadowolony z przybytku ludowców uczonych, podobny jest do żołnierza, któremu się wydaje, że nie potrzeba wojsku oficerów. Miliony żołnierzy liczy nasza armja ludowa, więc nam trzeba dużo oficerów. Aż serce rosło z radości, gdy się widziało, ilu to zuchów akademików ludowców mamy w naszym Stronnictwie.

Hej młodzi bracia ludowcy akademicy! Wdzieliście, jaka siła żołnierzy zgromadzona pod

naszym sztandarem ludowym! Uczcie się pilnie, zdobywajcie jak najwięcej wiedzy, abyście potrafili tę armję ludową poprowadzić w szczęśliwy bój za wolność, za sprawiedliwość i ludzki byt narodu polskiego. Akademicy-ludowcy! Nie dbajcie na to, choćby Was czasem źle przyjęto, wybaczcie, bo to przez nieświadomość. Tchórzami bym Was nazwał, gdybyście uciekli na widok trudności, które trzeba pokonać.

Spotkałem na Kongresie sporą liczbę nauczycieli ludowych. Brawo! Wszyscy nauczyciele ludowi powinni być ludowcami i należeć do naszego Stronnictwa. Nauczyciel ludowy, który nie należy do ludowców, dowodzi już przez to samo, że się minął z powołaniem i jest złym nauczycielem, a złych nauczycieli być nie powinno.

Ucieszyłem się bardzo powszechnem zaufaniem, jakim otaczali ludowcy naszego wodza posła Stapińskiego. Każdy się pytał, »gdzie Stapiński«, każdy chciał z nim pomówić. Bardzo dobry to znak dla naszej armji ludowej. Zaufanie do wodza, to pewna wygrana. Stapiński zasłużył sobie na to zaufanie, — zasługą zdobył sobie u nas stanowisko wodza. Temu nie może zaprzeczyć żaden prawdziwy ludowiec, że głównie kierownictwu Stapińskiego zawdzięczamy wygranie wyborów zarówno do Rady państwa jak i teraz do Sejmu. A skoro poseł Stapiński udowodnił, że umie organizować armję i umie prowadzić do zwycięstwa, to zasłużył sobie na nasze zupełne zaufanie i na to, aby był prezesem naszego Stronnictwa.

Rozpisałem się szerzej o Stapińskim dlatego, że zauważyłem podczas Kongresu, iż jest kilka czy kilkanaście osób w naszym Stronnictwie, które czy to przez zazdrość, czy z innych pobudek starały się zmniejszyć zaufanie ludu do Stapińskiego. I to jest główne zło, na które trzeba zwrócić uwagę zawczasu, aby zapobiedz szkodzie, któraby mogła z czasem wyniknąć, gdybyśmy się nie mieli na baczności. Zauważyłem ze smutkiem, że do tego małego grona niezadowolonych należy paru posłów z Rady państwa i parę osób, które agitowały za »Gazetą chłopską«, a przeciwko »Przyjacielowi Ludu«. Owym niezadowolonym posłom z Rady państwa chodzi zapewne o to, że Stapiński był za tem, aby posłowie parlamentarni nie kandydowali do Sejmu. Ale wszyscy musimy uznać, że Stapiński dobrze to pomyślał. Gdyby ci sami posłowie byli do Rady państwa i do Sejmu, tobyśmy mieli tylko 19 ludowców posłami, a za dobrą radą Stapińskiego mamy 34 ludowców posłami. Mogą się krzywić na to posłowie, ale musi być z tego zadowolony lud.

A co do gazet, to muszę wyrazić ubolewanie, że popieracze »Gazety chłopskiej« w ten spo-

5¹/₂ procent

a od kwot ponad 5000 K. i więcej aż do 7 procent wedle umowy od wkładek chłopskich daje Bank parcelacyjny, który opłaca z własnych funduszy podatek rentowy. — Lwów, Brajerowska I. 11A.

sób pojmują swój interes. W taki sposób, gdy będziemy patrzeć na interes gazet, a nie Stronnictwa, to daleko nie zajdziemy. Z numeru 10. »Gazety chłopskiej«, którą mi wręczono w Rzeszowie, po przeczytaniu nabrałem przekonania, że redakcja tej gazety przejęta jest jakąś inną myślą, nie naszą, ludową. Artykuły tej gazety nadają się do »Związku« Potoczkiego, a nazwiska »Jaska Kolki« i »Adama Jastrzęba«, który się teraz widocznie przeniósł do »Gazety chłopskiej«, spotykałem pod artykułami »Związku«. Ostrożnie Jasku Kolko, bo ludowcy mają na kolkę lekarstwo. Ostrożnie Jastrzębie, bo nie pozwolimy ci dziobać ludowców, dość już, żeś zabił do reszty »Związek« Potoczaków. W naszym Stronnictwie jest miejsce na kilka gazet, ale muszą pisać wszystkie w jednym duchu, a nie wolno gazecie rozbijać ludowców na chłopów i niechłopów. Taka robota doprowadziłaby do rozbicia ludowców. A dla gazety rozbijać zjednoczenie ludu byłoby zbrodnią.

Paru innym oficerom naszym, niezadowolonym ze Stapińskiego, rozchodzi się, jak zauważyłem, o to, że chcieliby sami jak najprędzej zająć miejsce Stapińskiego. Powoli bracia oficerowie, abyście z kapielą nie wylali dziecka. Jak zechcecie dalej pójść taką drogą, to możecie doprowadzić Stronnictwo do rozbicia i do upadku, a w takim razie choć utracicie Stapińskiego, to i tak nie zajmiecie jego miejsca, bo tego miejsca nie będzie, jeżeli Stronnictwo rozbijecie. Wiem, że to się nie stanie, bo lud do tego nie dopuści.

Słyszałem i ja, jak delegat z powiatu Brzeskiego mówił do kilku braci ludowców, że on i inni ludowcy z tamtych stron chcą się oderwać od Stronnictwa Ludowego, a utworzyć inne stronnictwo chłopskie, bez »inteligenta«. Panu delegatowi nie dogadza nazwa ludowiec, on woli nazwę chłop. Dziwię się bardzo, skąd się bratu delegatowi wzięła ta niechęć do nazwy ludowca, a jeszcze bardziej się dziwię, że brat delegat nie wie, iż sama nazwa »chłop« jeszcze nie mówi o charakterze politycznym. Są chłopci wyzyskiwacze, chłopci lizunie, chłopci centrowcy, chłopci ludowcy itp. Skoro chłopci ludowcy nie są do gustu owemu delegatowi, to pytanie, do jakich chłopów on ma upodobanie.

Za powód niechęci do posła Stapińskiego podawał ów delegat jego układ wyborczy ze stańczykami. Ależ właśnie ów delegat powinien to pochwalić Stapińskiemu, gdyż w przeciwnym razie pierwszy powiat Brzeski byłby przypadł przy wyborach.

W pociągu, gdy odjeżdżałem po kongresie do domu, zadumałem się nad tem wszystkim. A nad innemi myślami górowało współczucie dla posła Stapińskiego. Biedny chłop jestem, ale nie pomieniałbym się z posłem Stapińskim. Moje serce by nie zniosło takiej niewdzięczności. Prawda, że to tylko jednostki są niewdzięczne, ale i to być nie powinno.

Trzeba kończyć. Bracia Ludowcy! Baczcie pilnie, abyśmy się nie pozwolili nikomu rozbić. Pamiętajcie, że wszechpolacy, centrowcy, socjaliści itp. tylko czekają na nasze rozbicie i osłabie-

nie, aby na nas uderzyć i zniszczyć owoce naszej tyloletniej pracy. Stalibyśmy się pośmiewiskiem innych stronnictw. Powiedzieliby wszyscy, żeśmy nie zdolni do rządów. Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe, niech żyje nasz prezes poseł Stapiński. Trzymajmy się, a nie damy się nikomu.

Michał Styś z Jedlicza.

Adresy posłów P. S. L.

I. Posłowie do Sejmu krajowego.

Dr. Bernadzikowski Szymon, lekarz w Brzesku, poczta Brzesko.

Bis Jan, gospodarz w Nisku, poczta Nisko.
Bojko Jakób, gospodarz w Gręboszowie, poczta Gręboszów.

Cieluch Jan, gospodarz w Stróżach Wyżnych poczta Stróże.

Długosz Władysław, właściciel kopalń nafty w Boryslawiu poczta Boryslaw.

Jampolski Kazimierz, właściciel dóbr Łowcza, poczta Narol.

Jedynak Michał, gospodarz w Pasieczynie poczta Dębica.

Kędzior Andrzej, dyrektor biura melioracyjnego we Lwowie, Wydział krajowy.

Kreżel Adam, gospodarz w Przerytych Borze poczta Żassów.

Lewakowski Zygmunt, właściciel dóbr w Samborze poczta Sambor.

Myjak Wincenty, gospodarz w Zagorzynie poczta Łącko.

Ptak Franciszek, gospodarz Bieńczykach poczta Mogiła.

Skołyszewski Wiktor, inżynier rolniczy w Wieliczce poczta Wieliczka.

Stapiński Jan, redaktor »Przyjaciela Ludu« w Krakowie.

Dr. Stefczyk Franciszek, dyrektor patronatu spółek włościańskich we Lwowie, ulica 29 Listopada 18.

Styla Antoni, gospodarz w Choczni poczta Chocznia.

Wasung Jan, inspektor Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Krzyżowa 29.

Witos Wincenty, gospodarz w Wierchosławicach poczta Bogumiłowice.

Żardecki Bolesław, w Łańcucie.

II. Posłowie do Rady państwa.

Bojko Jakób, jak do Sejmu.

Bomba Antoni, gospodarz w Budziwoju poczta Tyczyn.

Ciągło Tomasz, gospodarz w Podegrodziu poczta Podegrodzie.

Harnek Jan, gospodarz w Gogolowie poczta Gogółów.

Jachowicz Józef, gospodarz w Strażowie poczta Strażów.

Krempa Franciszek, gospodarz w Padwi poczta Padew.

Łuszczkiewicz Marek, właściciel dóbr Frydrychowice poczta Wadowice.

Madej Jakób, gospodarz w Ujeździe poczta Kolaczyce.

Mleczek Franciszek, gospodarz w Strzałkowicach poczta Sambor.

Olszewski Michał, właściciel dóbr Kanna, poczta Bolesław.

Paduch Antoni, gospodarz w Brzostowej Górze poczta Majdan Kolbuszowski.

Ruebenbauer Adam, wiceprezes Rady pow. w Bochni poczta Bochnia.

Siwula Jan, gospodarz w Pasieczynie poczta Dębica.

Staniszewski Józef, gospodarz w Bukowej poczta Brzostek.

Sredniawski Andrzej, gospodarz w Górnej Wsi poczta Myślenice.

Stapiński Jan, jak do Sejmu.

Wójcik Franciszek, gospodarz w Wyciążach poczta Cło.

Z listów do redakcji pisanych widzimy, że dokładne adresy posłów są wielu ludziom potrzebne i dopytują się o nie, więc podajemy. Każdy wyborca i mieszkaniec okręgu wyborczego ma prawo i obowiązek udawać się ze sprawami w pierwszym rzędzie do posła swojego okręgu wyborczego.

Pomoc kraju i państwa dla drobnych melioracyj.

Obok funduszu melioracyjnego, którego dotacja roczna wynosi 4 miliony koron, a z którego udziela państwo zasiłków na wykonanie większych przedsięwzięć melioracyjnych, zapewnionych osobnymi ustawami krajowymi, ma do rozporządzenia Ministerstwo rolnictwa corocznie znaczną kwotę na popieranie drobnych melioracyj, która wedle preliminarza państwowego na r. 1908 wynosi 3,200.000 kor., a więc prawie dorównywuje funduszowi melioracyjnemu.

Z tej dotacji na drobne melioracje udziela Ministerstwo rolnictwa zasiłków wedle własnego uznania, protegując przede wszystkim kraje alpejskie, od których nie żąda równoczesnego subwencjonowania z funduszy krajowych. Galicję zaś uwzględnia tylko o tyle, o ile równocześnie kraj i strony interesowane przyczyniają się do kosztów, odmawiając częstokroć subwencji, gdzie chodzi o znaczniejszą sumę kosztorysową.

Z powodu trudności, stawianych przez Ministerstwo rolnictwa, z drugiej strony zaś szerep liczby zgłoszeń ze strony gmin, które nie są dostatecznie poinformowane o popieraniu drobnych melioracyj, udział Galicji w państwowej dotacji 3,200.000 K wyniesie zaledwie 15 proc., podczas gdy obszar ról i łąk, które tu głównie wchodzi w rachubę, przedstawia w Galicji 34 proc. całej powierzchni ról i łąk w państwie.

Wysokość zasiłków państwowych wynosi 33 1/3%, przy osuszaniu gruntów rowami i drenami, nawodnieniu (zwilżaniu) łąk i pastwisk i częściowej regulacji mniejszych potoków, a przy zabudowaniu potoków górskich 50%, kosztów — udzielanie zaś tych zasiłków zależnem jest od

równoczesnego subwencjonowania robót ze skarbu kraju w tej samej wysokości, tudzież od zobowiązania się interesowanych właścicieli gruntów, że wykonane roboty będą własnym kosztem w należytych stanie utrzymywać.

W ten sposób interesowani właściciele lub gminy oprócz obowiązku utrzymywania muszą przyjąć na siebie jedną trzecią część kosztów robót, a tylko przy zabudowaniu potoków górskich wolni są od datków konkurencyjnych.

W myśl instrukcji uchwalonej przez Sejm 9. maja 1893 r. i 6 marca 1907 r. udziela Wydział krajowy oprócz zasiłków na wymienione melioracje drobne, do których należy także kanalizacja i zaopatrzenie gmin w wodę, także bezpłatnej pomocy technicznej kraj. Biura melioracyjnego do wykonania zdjęć, opracowania projektu z kosztorysem i wytyczenia robót, tak iż interesowane gminy (właściciele gruntów) mają tylko dostarczyć map katastralnych, podwód dla inżyniera (ze stacji i do stacji kolejowej), palików i figurantów (robotników) w liczbie 4 dla jednego inżyniera.

Co się tyczy drenowania gruntów, to wprowadził Sejm uchwałą z 11. listopada 1905 obniżył wymiar zasiłków z 33 1/2% na 25%, dla tych robót, które będą ogłoszone po 1. stycznia 1906, upoważnił jednak Wydział krajowy do przyznawania 33 1/2% zasiłków w wypadkach uwzględnienia godnych, a w szczególności w tych powiatach, gdzie drenowanie nie zostało jeszcze podjęte przez właścicieli i służyć ma za zachętę. Zresztą rzeczą będzie naszych posłów postarać się w Sejmie o przywrócenie pierwotnego wymiaru zasiłków w wysokości 1/3 części kosztów także na drenowanie.

Ponieważ na zgromadzeniach przedwyborczych w powiecie Mieleskim doszło do mej wiadomości, że gminom sprawia pewną trudność ułożenie podania o pomoc techniczną i pieniężną dla wykonania tego rodzaju drobnych melioracyj, zatem zamieszczam poniżej wzór podania, które winno być zaopatrzone stemplem na 1 korną i podpisane wobec naczelnika gminy:

Do Wysokiego Wydziału krajowego

w: Lwowie.

Podpisani zamierzają osuszyć (rowami, drenami) morgów gruntów, roli (łąki, pastwiska), bezpośrednio do siebie przylegających, (albo): nawodnić morgów łąk (pastwiska) bezpośrednio do siebie przylegających, (albo): uregulować potok na długości około kilometrów dla ochrony od zalewu i osuszenia morgów gruntów (ról, łąk, pastwisk) nadbrzeżnych

i upraszają Wysoki Wydział krajowy o udzielenie bezpłatnej pomocy technicznej kraj. Biura melioracyjnego dla zaprojektowania robót, oraz o wyjednanie u Wys. Sejmu i o. k. Ministerstwa rolnictwa 33 1/3% zasiłku ze skarbu kraju i państwa.

Podpisani poddają się przepisom instrukcji wydanej dla Biura melioracyjnego co do dostar-

czenia podwód, figurantów, palików i map katastralnych, oraz zobowiązują się zwrócić funduszowi krajowemu kosztą zdjęć i taksę za projekt, gdyby mimo uzyskania zasiłków ze skarbu kraju i państwa, w przeciągu lat trzech po otrzymaniu projektu nie przystąpili do wykonania zaprojektowanych robót.

..... dnia

(Podpisy właścicieli gruntów z wyszczególnieniem przybliżonej powierzchni).

Poświadczam niniejszem, że wymienieni właściciele gruntów podanie to wobec mnie podpisali.

(Podpis naczelnika gminy).

(Pieczęć).

Podając tę krótką informację, muszę zwrócić uwagę na niesłychaną doniosłość tych drobnych melioracji dla podniesienia produkcji rolniczej.

Jeśli dotychczas uzyskaliśmy przeszło 104 miliony koron na regulację rzek kanałowych, a z górą 92 milionów koron na publiczne ustawowe przedsiębiorstwa melioracyjne (obwałowanie Wisły i dopływów, regulacja górnego Dniestru, regulacja Bugu, Styru i dopływów), to te wielkie roboty mają na celu przeważnie ochronę gruntów od zalowu i zrywania przez wodę, a nie podwyższają dochodu z ziemi. Tymczasem drobne roboty melioracyjne bezpośrednio wpływają na powiększenie plonów tak, iż po wykonaniu robót w całym kraju wartość produkcji rolnej nadzwyczajnie się powiększy.

Jeżeli się porówna zbiór plonów w r. 1907 w Galicji z Austrią dolną, gdzie jakoś gruntów przeciętnie nie jest lepszą od naszych, to po przeprowadzeniu melioracji w Galicji (osuszenia rowami, drenowania i nawodnienia), można liczyć na podwyższenie produkcji w czterech tylko głównych gatunkach zboża przy obecnych cenach, co prawda bardzo wysokich, w wartości przeszło 204 milionów koron rocznie, co odpowiada czterokrotnemu budżetowi krajowemu. Ceny przyjęto miejscowe w Mielcu — a powierzchnia wynosiła w r. 1907 pod uprawą:

1) pszenicy	516 984 hekt.
2) żyta	516 553 "
3) jęczmienia	402 511 "
4) owsa	757 024 "

Lwów, dnia 17 marca 1908.

Andrzej Kędzior,
Dyrektor kraj. Biura melioracyjnego.

Co słyhać w Polsce.

Rząd pruski nie ma zamiaru poprzestać na wywłaszczeniu 70 tysięcy hektarów, lecz po wykupnie tej ilości gruntów wystąpi według wyjaśnień udzielonych podczas dyskusji w Izbie panów, z nowymi wnioskami.

Jednym z tych ma być rozwiązanie polskich spółek parcelacyjnych, zakaz parcelowania ziemi przez Polaków, a ponadto ma zamiar rząd pruski stworzyć osobny bank z kapitałem 100 milionów marek w celu walki ekonomicznej z Polakami w Poznańskim.

Grono niewiast polskich wydało odezwę do szlachetnie myślących niewiast niemieckich, wzywając je w imię zasad wiary i miłości chrześcijańskiej, by wpływały na zaprzestanie walki z Polakami i zaniechanie wywłaszczania. Walka jednak nie tylko nie ustaje, lecz przeciwnie przeniosła się na teren Królestwa Polskiego. Akcjonariusze fabryk Handkiego w Częstochowie i Warszawie uchwalili na zebraniu w Gliwicach — wydalenie urzędników i majstrów narodowości polskiej, na odwrót zaś polscy właściciele wydali Niemców zajętych w ich fabrykach.

W związku z tem stoi zgromadzenie Niemców, zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Katowicach, na którem uchwalono prosić kanclerza Bilowa i konsula niemieckiego w Warszawie o opiekę przed zamachami terrorystycznymi, jakimi niby to grożą im Polacy za uchwalenie ustawy o wywłaszczeniu.

Pierwszą karę za artykuł, krytykujący ustawę wywłaszczającą, w kwocie 300 marek zapłacił redaktor »Postępu«, wychodzącego w Poznaniu, p. Kunze, albowiem sąd dopatrzył się w tym artykule podburzania przeciw państwu.

W ślad za Prusakami chcą iść i »prawdziwie rosyjscy ludzie«, zwani inaczej »czarną sotnią«, albowiem na kongresie tego stronnictwa, który odbył się w tych dniach w Moskwie, nie tylko że pochwalono postępowanie rządu pruskiego, ale podniesiono nawet myśl wywłaszczenia Polaków na Litwie, Ukrainie, gdyż zakaz kupowania ziemi w tych prowincjach przez Polaków nie odniósł oczekiwanego skutku.

W petersburskiej Dumie odbyła się polska debata nad dopuszczeniem polskiego języka do wykładów polskiego języka i rachunków w seminarjach nauczycielskich w Królestwie Polskiem, co nam już dawno przyznano carskim ukazem. Naturalnie »czarna sotnia« gorąco się temu sprzeciwiała, a jeden z ich przywódców, biskup chełmski Eulogiusz widząc, że nie uratuje ich wniosku, chciał, by z pod ustawy wyjęto seminarja w Siedlecach i Białej.

KSIEGARNIA

Feliksa Westa w Brodach

dostarcza wszelkie książki.

Na żądanie wysyła katalogi.

Zwyczajyl jednak zdrowy rozsadek, że Polacy w Polsce polskiego języka mogą się uczyć tylko po polsku.

W Kijowie zawiązało się »Towarzystwo bratniej pomocy techników«. Rząd carski uznał to za spisek, towarzystwo po rewizji i konfiskacie książek i papierów zamknął, a studenta Ziembickiego, u którego mieściło się towarzystwo, aresztowano.

We Wiedniu mieszka około 40 tysięcy Polaków. Towarzystwo szkoły ludowej, będące tam pod protektorem ks. Lubomirskiej, chroniąc tę ludność przed wynarodowieniem, utrzymuje tam polskie szkółki ludowe. Że jednak walczą one z brakiem funduszy, więc rozpisano publiczne składki na te szkółki.

Co słyhać w świecie.

Z Wiednia donoszą, iż projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy jest już opracowany i w niedługim czasie ma być wniesiony do parlamentu. Obejmuje on nie tylko urzędników prywatnych i robotników fabrycznych, lecz także drobnych majstrów i robotników rolnych.

Przytem ma nastąpić reorganizacja kas chorych w kierunku zcentralizowania organizacji i zmniejszenia ich liczby.

W Komisji budżetowej omawiał minister obrony krajowej główne zarysy zmian w wojsku po zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej.

W Czechach zanoszą się na oryginalny »strejk buraczany«. Rolnicy nie mogąc porozumieć się z fabrykantami cukru o warunki dostawy buraków do cukrowni, zagrozili, że w tym roku nie będą uprawiać buraków i cukrownie musiałyby zawiesić pracę.

Agrariusze czescy (podobni do naszych ludowców) mając znaczną ilość mandatów do Sejmu, poczuli się silnem stronnictwem i zażądali oddania im drugiej teki ministerjalnej, mianowicie ministerstwa rolnictwa, a chrześcijańsko-socjalnym, którzy tę tekę dzierżąc, ofiarowują ministerstwo oświaty.

W Pradze zmarł prezes czeskiej akademii umiejętności Józef Hlawka, były poseł, wielce zasłużony około rozwoju czeskiej sprawy narodowej, gorący patriota i miłośnik ludu czeskiego. Pozostawił znaczny majątek, a testamentem przekazał go na cele dobroczynne, przeważnie na stypendja dla ubogiej młodzieży.

Cesarz pozwolił na uroczysty historyczny pochód jubileuszowy, w którym weźmie udział 10 tysięcy ludzi.

Pochód odbędzie się 15 czerwca, a cesarz wraz z rodziną będzie się mu przypatrywał z osobnej trybuny wybudowanej obok zamku cesarskiego.

W Budapeszcie odbyły się olbrzymie demonstracje na rzecz powszechnego prawa głosowania, przyczem nie obeszło się bez zaburzeń.

Przyszło do starcia z policją, wiele osób rannych. 50 aresztowanych. Niezależnie od socjalistów urządziły i kobiety demonstrację o udzielenie im

prawa głosowania. Wyslaną deputację przyjął grzecznie prezydent izby posłów Just, natomiast minister spraw wewnętrznych Andrassy zbył ją kpinami.

Rządy partji niezawisłości na Węgrzech — z dnia na dzień bankrutują, wystąpiło z niej bowiem 16 posłów i utworzyli nową partję na podstawie programu 1848 roku, to jest zupełnej niezawisłości od Austrii. Taksamo polityka tej partji w Chorwacji zupełnie zbankutowała i wywołała dążenie do zupełnego oderwania się od Węgier.

Na tym programie wybrano Sejm chorwacki, który poraz pierwszy zebrał się w ubiegłym tygodniu. Ponieważ zanosilo się na burzliwe demonstracje podczas posiedzeń, więc senat uniwersytetu w Zagrzebiu zawiesił na ten czas wykłady. Już na pierwszym posiedzeniu Sejmu, które z wielką uroczystością otworzył ban baron Rauch, zademonstrowano przeciw banowi w ten sposób, iż prezydent sejmu kazał opróżnić galerję, albowiem bilety wstępu wydał ban, a to jest naruszeniem autonomji sejmu. Ponieważ zapowiedziane były wnioski o oskarżenie bana za naruszenie konstytucji, więc na drugim posiedzeniu odczytał komisarz królewski wśród nieustających okrzyków »precz z Węgrami« reskrypt królewski od raczający sejm na czas nieograniczony.

W ubiegłym tygodniu odbył się proces o rozruchy w Czernowej, gdzie węgierscy żandarmi zastrzelili kilkunastu Słowaków, za to, że nie chcieli pozwolić na poświęcenie swego kościoła przez madziarskich księży, lecz domagali się, by wykonał to ks. Hlinka, gorący patriota słowacki, odsiadujący karę dwuletniego więzienia za obronę Słowaków przed uciskiem węgierskim. Barbarzyński wyrok wywołał ogólne oburzenie, skazano bowiem jedną kobietę na 3 lata, 3 mężczyzn na 5 lat, a kilkanaście osób na 6 do 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Cesarz Wilhelm II nie chce zapłacić podatku od kupionego zamku w Alzacji, twierdząc, że kupił to, jako tak zwaną domenę państwową. Natomiast opinia publiczna utrzymuje, że Alzacja jest wspólną własnością cesarstwa niemieckiego i że cesarz nie ma prawa zakładania tam domów. Panuje wielkie oburzenie na nietakt monarchy.

Stanowisko papieża o wywłaszczeniu. Wielkie wrażenie w Niemczech wywołał artykuł umieszczony w pewnym dzienniku włoskim, że papież potępia antypolską politykę Prus i ustawę o wywłaszczeniu, albowiem dąży ona wprost do sprotestantyzowania Wielkopolski, gdyż komisja kolonizacyjna stale osadza na zakupionych gruntach tylko protestanckich kolonistów.

Zachodzi obawa, iż kościoły katolickie i proboszczowie zostaną w wielu miejscowościach bez parafjan i utrzymania. Wobec tego nie dopuści Watykan, by na stolicy arcybiskupiej w Poznaniu zasiadł Niemiec, o co rząd pruski już drugi rok tak gorliwie zabiega.

Na targach pieniężnych w Europie objawia się już pewne uspokojenie po przesileniu wywołanem przez krach amerykański.

Bank londyński zniżył stopę procentową na

3 1/2%, tylko w Niemczech stosunki jeszcze niepewne, a to dlatego, że rozwój niemieckiego przemysłu nie opiera się na realnych podstawach i jest nadmiar fabrykatów, a brak gotówki,

W Rumunji wybuchły ponownie w niektórych powiatach agrarne rozruchy chłopskie. Chłopi są rozgoryczeni, że rząd nie dotrzymał zeszłorocznych obietnic reformy ustawodawstwa agrarnego, więc w kilku powiatach napadli na dwory, podzielili między siebie dworskie pola i rozpoczęli orkę. Wysłano do miejsc zagrożonych wojsko, a nawet przyszło do krwawych starć.

W Rosji niezadowolenie szerzy się między socjalistycznymi robotnikami, gdyż znudzeni bezpłodnością polityki socjalistów, nawet ci, którzy w roku 1905 brali udział w powstaniu w Moskwie, szukając punktu oparcia, wstępują masowo do organizacji «prawdziwie rosyjskich ludzi» czyli «czarnej sotni».

W diecezji ekaterynburskiej skazano po procesie kanonicznym 52 popów bądź to na wygnanie na Sybir, bądź na dłuższą pokutę w klasztorze, za to, że gdy święty synod, najwyższa władza duchowna w rosyjskim kościele, wezwał duchowieństwo do przedstawienia swych życzeń, skazani popi wniesli skargę na biskupa o nadużycia. Synod uznał ten postępek za naruszenie dyscypliny i winnego posłuszeństwa biskupowi i wytoczył proces podpisanym na skardze.

Ten sam synod skazał na pozbawienie godności duchownej popa Petrowa za należenie do partii opozycyjnej w drugiej Dumie, a władze administracyjne skazały go na wygnanie.

Parlament duński ma zająć się w najbliższym czasie uregulowaniem spraw i stosunków prawnych sezonowych robotników rolnych. Bodźcem do tego jest silna emigracja polskich robotników do Danii.

W Persji wrzenie i zamachy nie ustają. Szach potępił stanowisko parlamentu w sprawie zamachu na niego, przeciw czemu prezydent parlamentu stanowczo się zastrzegł, a z tem zastrzeżeniem łączą zamordowanie przywódcy opozycji Kanam Malka. W odwet za to zamordowano znowu przywódcę reakcji i przyjaciela szacha emira Bahabura.

W Argentynie nie skończyło się na zamachu na prezydenta, albowiem wkrótce anarchiści podłożyli bomby pod dwa domy, które wybuch zniszczył. W gruzach znaleziono ciała ludzkie i cały skład broni.

W Barcelonie w Hiszpanii mimo czujności policji urządzono na króla zamach, który tylko dlatego się nie udał, że bomba, którą podłożono pod pawilon, gdzie miał być król, wybuchła o kilkanaście godzin wcześniej, skutkiem wadliwego ustawienia przyrządu zegarowego.

OKRUSZYN.

Milion sto tysięcy koron wkładek wykazuje obecnie Bank parcelacyjny, w tem więcej

jak połowa oszczędności chłopskich z kraju, z Niemiec. a głównie z Ameryki.

Wszyscy ludowcy tylko w tym Banku powinni składać swe oszczędności.

Warunki podajemy na ostatniej stronie „Przyjaciela Ludu“.

Bratkowice, pow. Rzeszów. Zadługo gryźliśmy te bolączki, które cierpimy w gminie Bratkowicach od tutejszego właściciela lasu, a szczególnie jego pełnomocnika leśniczego, pensjonowanego żandarma, Wawrzyńca Kraski. Człowiek ów, jak to mówią — musiał powąchać portki po królu Salomonie. Nie tylko mści się na gospodarzach jak może, ale i leśnych sekuje w straszny sposób, ci zaś bojąc się go, jak smoka jakiego, mszczą się na chłopach. A za co? Za uzbieranie w lecie pół kwarty jagód, za uzbieranie kilku patyków przez pastuchów. Raz nawet był taki wypadek, że pastuchy paliły olszynę, rosnącą na własności ich rodziców, a mimo to ojcowie kary popłacili, bo ów brytan podał ich, jakoby palili patykami z lasu.

Jest też zwyczajem, że pan sprzedaje trawę w owym lesie, za co zyskuje najmniejszą kwotę 1.600 do 2.400 koron. Kupują żydzi na spółkę z chłopami bogaczami. A ci sprzedają na tak zwane «działki» i sprzedają ludziom dwa razy z takim zarobkiem — i więcej. Gdy kupiciel kosząc, utnie gałązkę, leśni zaraz podają za to do starostwa.

Za przestąpienie granicy bydlęm choćby i po Wszystkich Świętych, a nawet i sobą, gdy woda na drodze, to tam Kraska postawi leśnych, a ludzie idąc na robotę lub z roboty do sąsiedniego lasu p. Tyszkiewiczza, to choć... woda na metr, ludzie muszą w nią iść, bo leśni nie dadzą przez las obejść, lecz zabierają piły, siekiery, a nawet i odzież oddają na leśnictwo. Jak kto wykupi, to ma, ale mało idą chłopi po swe zabrane rzeczy, bo ów Kraska ma harap w swej kancelarii tak, jak przed 50 laty. Chyba jak który ma młodą i urodną żonę, to ta łatwiej zdoła wydostać zabrane przedmioty. Na dalsze przedmioty robi pełnomocnik licytację, gdzie za czwartą część ceny można je nabyć, a areszt i kary pieniężne to nam wymierza komisarz starostwa, który przyjeżdża na zasadek do gminy na owe leśnictwo co on zasądzi, to święte, bo wyroków nie wydaje. Tak te i wszystkie krzywdy, wyrządzane nam przez Kraszkę będziemy umieszczali w «Przyjacielu Ludu» jako jedynym organie chłopskim, aby lud wiedział w kraju, że leśniczy postępuje, jak Faraon egipski. Kończąc napominamy p. Kraszkę, że cierpliwość chłopska czasem długa jest, ale jak się przebierze, to straszną i mściwą czasem bywa... 200 chłopów, a wszyscy nieprawnie karani.

Makowskie wybory. A ja jeszcze raz powiem, co dawno mówiłem, że dożyjemy czasu, kiedy każdy ludowiec będzie takim antysemitą, jakich jeszcze nie było, a tu każdy żyd już jest największym wrogiem ludowca. Tu pójdzie: albo ty — albo ja! — W Wielkopolsce niegdyś liczni żydzi, pra-

wie znikli teraz, gdy się lud zorganizował. Cały okręg nie może wiedzieć, ile w nim ten a ten ma zysku z ciemnoty ludu i jakie wygódki, ale on wie dobrze i wie, czego broni. Żyd boi się tylko o uświadamienie chłopów-o-bywatela i ma się czego bać, bo w takim razie żadnych figli i wykrętów, a można i w łeb dostać.

Jest tu w Makowie propinator Litwak, żyd, co »Głos Narodu« trzyma i świnie chowa i jest antysemitą i »Przyjaciela Ludu« trzyma, nawet raz coś posłał na fundusz prasowy. Ten żyd-ludowiec także chciał być wyborcą. Zaś ze Zawoi był wyborcą żyd Bryl, co z dziada stał się na góralach milionerem. Otóż ci dwaj wyborcy byli najważniejszymi działaczami i przekupniami, aby książę był wybrany. Otóż macie ludowca-żyda. Może wy tam znacie innych, ale bardzo wątpię. Podają też do wiadomości, że w Makowie jeżeli żyd szynkarz i chleb piecze (a prawie każdy), to miał dwa głosy, t. j. za siebie i za żonę od piekarstwa. Albo żydek młody, szajgiec, mieszkający u chłopów w jednej izbie razem i mający w kącie parę worków owsa (bez szyldu i bez sklepu) miał prawo głosu, ale nie bardzo pewny Karczmarczyk, mający kamienicę na dwa końce i sklep korzenny, nie miał głosu i tacy inni, ale nie rekurowali, bo co im po tem.

Upraszam Redakcję o napiętnowanie niejakiego Wicka Kosmana (brata burmistrza). On ma kamienicę piętrową i duże gospodarstwo rolne. Znają go pewnie dobrze wszyscy kandydaci naszego okręgu, bo u wszystkich bywał i pochlebiał, aby co dostać i dostał, a służył temu, o którym się spodziewał, że jeszcze da. A zawsze musi służyć najgorszej sprawie. Ponieważ się narzuca po wszystkich wsiach i przy następnych wyborach taksamo beczelnie paskudził będzie, więc trzeba ostrzedz przed nim makowski i jordanowski okręg, a może się kto znajdzie, co zażegna tego »djabła«. Dodać trzeba, że ten Wicek Kosman nie ma w miejscu żadnego znaczenia ani gminnej godności, tylko dalszych ludzi w okolicy bałamuci.

Chłop z Osielca.

Nowa ustawa wojskowa. Gazety wiedeńskie donoszą, że rząd przygotowuje nową ustawę wojskową, która ma być przedłożona parlamentowi do uchwalenia tej jesieni. Nowa ta ustawa ma zaprowadzić dwuletnią służbę wojskową, przyczem jednak zamierzone jest podniesienie kontyngentu rekruta do 40.000 ludzi rocznie. Po zaprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej roczny kontyngent rekrutów będzie wynosił około 200 tysięcy ludzi, podczas gdy obecnie wynosi 162 tysiące. Nowa ustawa ma także wprowadzić inne doniosłe, a bardzo gruntowne zmiany. Mają być wprowadzone rozmaite ułatwienia służbowe, warunki zaś zdolności do służby wojskowej mają być o wiele łżejsze, jak dotychczas.

Równocześnie będzie przeprowadzona gruntownie reorganizacja całej obrony krajowej (landwery), która będzie postawiona na równi z armją stałą.

Amnestja dla dezertorów. Austrjacko-węgierskie Towarzystwo kolonialne, mające główną swą

siedzibę w Wiedniu, ogłasza w gazetach, że będzie udzielać bezpłatnie wszelkich wskazówek o amnestji wszystkim poddanym austro-węgierskim, którzy nie dopełnili obowiązku służby wojskowej. Towarzystwo to prowadzi korespondencję we wszystkich językach, używanych w monarchji austro-węgierskiej.

Adres tego Towarzystwa jest taki:

»Austrjacko-węgierskie Towarzystwo kolonialne«, Wiedeń VII, Mariahilferstrasse 48.

Wychodźstwo do Parany. We wtorek 17 b. m. odszedł ze Lwowa pierwszy pociąg specjalny, wiozący robotników galicyjskich i z Królestwa Polskiego przez Kraków do Tryestu. Stamtąd udają się okrętami do Parangua, gdzie znajdują zatrudnienie przy budowie wielkiej linii kolejowej w Paranie. Partji tej wychodźców towarzyszy przewodnik, wysłany przez »Polskie Towarzystwo Emigracyjne« ze Lwowa, które mimo krótkiego istnienia potrafiło zyskać sobie w kraju duże zaufanie dzięki energii swych dotychczasowych kierowników.

Zniżki przewozowe. Wspominaliśmy już w »Przyjacielu«, że dla miejscowości Galicji i Bukowiny, dotkniętych klęskami elementarnymi w ubiegłym roku, przyznane zostały zniżki dla przewozu pasz. Prawo zniżek trwać będzie do końca czerwca 1908 roku.

Zniżki przyznano na następujące artykuły:

1) Rośliny i buraki pastewne, słomę, siewkę, siano łakowe i konieczyń i t. p. 2) Wykę pastewną. 3) Trociny i ściółkę torfową.

Warunki uzyskania zniżki są następujące: Ze zniżek korzystać mogą tylko zbiorowe zamówienia wagonowe od 10 tysięcy kilogr. począwszy, uskuteczniane przez Zwierzchności gminne, stowarzyszenia i »Kółka rolnicze« oraz Urzędy parafialne. Do takiego zbiorowego zamówienia trzeba jeszcze zatwierdzenia przez starostwo zbiorowej karty zamówienia według przepisanej wzoru. Karta ta musi być następnie przesłana dostawcy, by ją dołączył do listu przewozowego. Nie objęte są zniżką transporty pasz treściwych, owca obrocznego i kukurudzy.

Nieszczęśliwe wypadki. W Uściu Zielonem przyniósł chłopiec ziarno do młyna i nieostrożnie usiadł koło trybu, który chwycił go za ubranie i porwał między wrzeciona, gdzie nieszczęśliwy chłopiec został w połowie przetrwany tak, że tylko stosem pacierzowym zawisł na trybie. Z jaką siłą tryb go nacisnął, można sobie wyobrazić z tego, że tryb wyskoczył z panewki i ruch pytła całkiem wstrzymał. Chłopiec zmarł po kilkuminutowych męczarniach.

Wskutek zaczadzenia zmarli dwaj służący w restauracji na Pohulance pod Lwowem. Zapalili oni w piecu węglami i zasunęli zasuwę, a rano znaleziono ich nieżywych.

Pożary. W gminie Ułhówek (pow. Rawski) spaliły się trzy zagrody gospodarskie. Szkoda wynosząca około 10 tysięcy nieubezpieczona.

W Laszkach Górnych (pow. Bóbrka) zniszczył pożar dwa zabudowania gospodarskie. Szkoda również nie asekurowana.

Katastrofy. W kopalni koło Dortmundu nastąpiła eksplozja gazów. Dwudziestu robotników zostało zabitych, kilku jest ciężko rannych.

Wśród zabitych i rannych znajdują się także i robotnicy polscy.

W Oberrad (Niemcy) udusiło się pięcioro dzieci ślusarza Funka w pożarze, który same wywołały, bawiąc się nieostrożnie zapalnikami.

Na moście pod Turynem (Włochy), pod którym prowadzi linja kolejowa, zderzył się w nocnej porze samochód z tramwajem i spadł na tor kolejowy. Kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu.

Ostatni bojownik polski z roku 1830. Przeżywszy 103 lat zmarł w ubiegłym miesiącu w Paryżu Józef Marjan Kownacki, ostatni żołnierz polski, który brał udział w powstaniu listopadowym w 1830 i 1831 r., walcząc o niepodległość Ojczyzny w korpusie generała Dwernickiego. Śp. zmarły bohater cieszył się czią i ogólnym szacunkiem, nie tylko ze strony Rodaków na wygnaniu, lecz i Francuzów. Toteż na wieść o zgonie tego ostatniego weterana pamiętnej walki o wolność, żal i smutek ogarnął Rodaków, którzy czcigodnego starca odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, żegnając z płaczem tak drogiego, ostatniego już bojownika niepodległości Ojczyzny. Za spokój duszy zmarłego odprawił proboszcz kościoła polskiego w Paryżu ks. Leon Postawka nabożeństwo żałobne przy nader licznych udziale Rodaków.

Przestroga dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Widzimy, czytamy i słyszymy, jak każde Koło Tow. Szkoły Ludowej chce wypełnić program jednego z najsympatyczniejszych towarzystw oświatowych w kraju, zakłada po wioskach naszych czytelnie ludowe. Aby dopełnić całości, prenumerują Koła T. Szk. Lud. dla niektórych czytelników piśmie ludowe. Myśl bardzo piękna, może i wzniosła, bo mająca na celu przyzwyczajanie czytelników, przeważnie młodych, do czytania gazet, a w przyszłości — prenumerowania tychże z własnych funduszy. Tak przynajmniej wolno nam rozumieć i myśleliśmy, że z prawdą i intencją nie mylimy się, a tembardziej w sprzeczności nie stajemy.

Czy jednak wszystkie piśmie, rzekomo ludowe, mają rację bytu w Czytelnicy Tow. Szk. Ludowej? Twierdzimy znów, że nie — a przede wszystkim takie, jak wszechpolska »Ojczyzna« — ziejająca i równająca wszystko i każdego nieopatrzonoego pieczęcią wszechpolską z ziemią.

Czytelnie ludowe Tow. Szk. ludowej mieszczą się przeważnie w szkołach i zarządzają niemi nauczyciele. Cóż wyniknie z tego, jeśli nieogłębny nauczyciel wręczy wszechpolską »Ojczyznę« np. ludowcowi lub jakiemu wyznawcy carochwalcy Stojałowskiego?

Całe odium spadnie na niewinnego nauczyciela, który spotka się również z zarzutem, że uprawia politykę w szkole.

Szkola pod żadnym względem nie może uprawiać polityki, od tego musi być zwolniona — a tem więcej od najniesympatyczniejszej polityki wszechpolskiej.

Niechże Tow. Szk. Ludowej zwróci wcześniej uwagę swym kołom na niewłaściwość i zejdzie z drogi uprawiania polityki wszechpolskiej, gdyż tą drogą do celu wytkniętego przez założycieli nie dojdzie.

Założyciele mieli na oku inny cel — nie politykę wszechpolską. *Nauczyciel ludowy.*

Dziesięć warunków zdrowia. Pewien lekarz francuski twierdzi, że dla utrzymania zdrowia, koniecznem jest przestrzeganie dziesięciu następujących warunków: 1. Wstawaj wcześniej, wcześniej kładź się do snu i spędzaj dzień na pracy. 2. Woda i chleb zawierają życie; świeże powietrze i promienie słoneczne są dla zdrowia niezbędne. 3. Mierność w jedzeniu — to najlepsze źródło życia. 4. Czystość — to ważny czynnik zdrowia; maszyną trwa tem dłużej, jeżeli jest czysto utrzymana i odpowiednio z nią się obchodzi. Sen wzmacnia ciało; za wiele snu czyni człowieka zniewieściałym i osłabia. 5. Noś odzież taką, która nie tamuje ruchu, a jest odpowiednio ciepłą, by ustrzedz ciało przed gwałtownymi zmianami temperatury. 7. Czysty i wesoły dom daje szczęśliwe ognisko domowe. 8. Przez wesołość odświeża się duch i wzmacnia. 9. Swoboda i wesołość stwarzają miłość do życia, która jest połową zdrowia. Natomiast smutek czyni człowieka przedwcześnie starcem. 10. Jeżeli żyjesz z pracy rąk, nie zapominaj o pielęgnowaniu ducha i wzbogaceniu wiedzy.

»Poradnik teatrów i chórów włościańskich«. Taki tytuł ma gazetka, która zaczęła wychodzić raz w miesiącu we Lwowie pod kierownictwem poety Józefa Jedlicza. Pismo to będzie miało na celu udzielanie wszelkich wskazówek i pouczeń przy organizowaniu teatrów po wsiach i urządzaniu przedstawień amatorskich. Kosztuje 2 kor. rocznie. Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 19.

Cieszymy się bardzo, słysząc znowu ze wszech stron ciągle wychwalanie fluidu Feller z marką »Elsa-Fluid«, gdyż to jest rzeczywista prawda. Uśmierzający bóle, gojący, dezynfekcyjny, wzmacniający muszkuły wskutek tegoż przy rozmaitych cierpieniach, zasługuje na szczególne uznanie. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 5 K franko. Cierpiącym dolegliwości żołądkowe, zwraca się szczególną uwagę na przeczyszczające pigułki Feller z marką »Elsapillen«. 6 pudełek 4 K. franko u wytwórcy E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 163 (Kroatien).

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jasle

naprzeciw kancelarii adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy Kościuszki L. 521 (gdzie była cuklarnia) poleca krajową, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki pana Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu pigulek na chorobę św. Walentego, czyli pałaczkę. Po użyciu tych pigulek, całkiem padaczka ustala, a cięły przychodzi do pamięci. Każdemu zalecam ten środek.

W Toporzysku przy Jordanowie w lutym 1908 r.
Tekla Sutor. — Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala,
jako świadkowie.



Apteka poleca: Pigułki na padaczkę po 5 koron pudełko (100 pigulek), maść na odmrożenie po 1 K., 2 K. i 5 koron, maść na świerzb po 1 K. i 3 K. jakoteż wszelkie środki, aparaty, przyrządy. Recepty przysłane w liście wykonywa się odwrotnie i wysyła pocztą natychmiast.

Apteka otrzymuje liczne podziękowania i liczne uznania za wyroby przez się polecane. — Adres:

APTEKA

STANISŁAWA SZCZEPAŃSKIEGO

w Zabłociu przy Żywcu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wojciech Wajda, Cleveland: O miejscu pobytu Tomasza Aducha nie wiemy, a odszukiwaniem go nie możemy się zajmować, bo ważniejsze sprawy są teraz na porządku dziennym. Proszę się zwrócić wprost do Urzędu gminnego w Pisarowcach o powiadomienie w sprawie Aducha. — P. Andrzej Flaga, Przedmieście Czudec.: Terminy asenterunku dotąd jeszcze nie zostały ogłoszone. Dlatego nie możemy służyć informacją.

Bóle piersiowe
szyj i pleców, usuwa nam gojąco, męskuly, członki, ściegna, wzmacniający działający tuzin 6 kor. franko. Zamawiać u E. V. Fallera w Stalicy, Kłopotów Nr. 103 (Krosienek).

Rozszerzajcie
„Przyjaciela Ludu“

Ważne dla robotników. Przy Wydziale powiatowym w Dąbrowie został otwarty powiatowy Urząd pośrednictwa pracy. Urząd ten zajmuje się bezpłatnem wyjednanem dla robotników zarobku i bezpłatnem umieszczaniem służby wszelkich zawodów. Dalsze korzyści przysługujące robotnikom przez pow. Urząd pośr. pracy wysyłanym są następujące: 1) Zupełna świadomość w przyjęciu i podpisaniu przez robotników kontraktów, gdyż odtąd kontrakty robotnikom w polskim języku przedkładane będą. 2) Pewność dotrzymywania kontraktów przez pracodawców, ponieważ tacy robotnicy pozostają pod ochroną tutejszych Władz, tak państwowej, jako też krajowej. 3) Zniżka jazdy koleją do granicy pruskiej w Oświęcimie o połowę, jeśli zbierze się partja robotników w liczbie co najmniej 10-ciu. 4) W wypadkach skaleczenia robotnicy mają prawo odnieść się z żaleniem do swego Urzędu pośr. pracy na swych pracodawców. Jeśliby przy wymiarze odszkodowania mieli być pokrzywdzeni, w takich razach Wydział krajowy wysyła swą komisję prawniczą własnym kosztem.

Dwa młynki ręczne cylindrowe z kołami

żelaznemi łatwe do poruszania są do sprzedania za 240 koron. 1 młynek miele hreczkę 4 korce dziennie, 2 młynek do mielenia prosa na jagły, których miele 2 korce dziennie. Zgłoszenia: Józef Kędzierewicz, Słobódka p. Janów koło Trembowli.

Na roboty do północnej Francji potrzebni są:

1. Do robót polnych małżeństwo z rodziną 3 synów i jedna córka lub 2 synów i 2 córki, razem 6 osób w wieku najniżej 13 lat. Płaca od osoby przez cały rok po 2 franki i mieszkanie. Robota trwać może przez lat kilka.

2. Do robót polnych. Rodzeństwo brat i 2 siostry mieszkanie i wynagrodzenie po 2 fr. od osoby. Robota na czas dłuższy.

3. Do robót polnych i cegielni. Rodzina z 6 osób, dwie córki i synowie zdolni do pracy. Dla mężczyzn zatrudnienie przez cały rok, dla kobiet od 1. kwietnia do 1. października. Płaca dla mężczyzn po 3 fr. dziennie, dla kobiet po 2 fr. dziennie. Wolne mieszkanie i ogród. Robota na lat kilka.

4. Małżeństwo bezdzietne w wieku najwyżej lat 40, utrzymanie pełne i mieszkanie, oraz wynagrodzenie roczne 700 fr. Do robót polnych.

5. Mąż, żona i 3 córki, w wieku zdolnym do pracy t. j. najwyżej lat 45, najmniej 15, mieszkanie, życie w naturze, oraz wynagrodzenieienne dla kobiet od 1 fr. do 1 fr. 20 ct. — dla mężczyzn 1 fr. 20 do 1 fr. 50 ct. Wszystkie osoby otrzymają bezpłatny przejazd z Krakowa aż do miejsca zatrudnienia.

Oprócz wyżej wymienionych potrzeba 500 chłopców i mężczyzn w wieku od 14 do 30 roku. Wynagrodzenie składa się z całego utrzymania i mieszkania oraz płacy od 200 do 350 franków za cały rok dla chłopców od 14 do 18 roku życia i 400 franków rocznie dla mężczyzn od 18 do 30 roku życia.

Potrzeba także 10 drwali w wieku od 20 do 40 lat z całym utrzymaniem, mieszkaniem i 500 franków rocznej płacy. Dla wszystkich kolej od Krakowa aż do miejsca zajęcia. Zgłaszać się szybko, gdyż w tym miesiącu nastąpić musi wyjazd, do **Wiktora Skotyszewskiego** w Wieliczce.

Robotnicy potrzebni natychmiast w północnej Ameryce do budowy kolei w prowincjach: Nowa Scotia, New Brunswick, Quebec, Ontario, Manitoba, Saskatchewan, Alberta, British Columbia, Yukon i Keewatin. Najniższa płaca jest 8 koron 75 halerzy dziennie za 10 godzin pracy. Po bliższe informacje co do warunków pracy i przewozu udawać się do jedyne go, kompetentnego Zastępstwa dla Galicji, którego adres jest Anglo-kontynentalne Biuro podróży, Rotterdam, Bus 50 Hollandja. Za pośrednictwo nie się nie płaci.

Założona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA**Szymona Munka w Żywcu l. 15.**

omawia cenę i ilość

**Do sprzedania**

z powodu słabości: gospodarstwo w Piaktowy, przy gościńcu w równi 3 klm. od Nowego Sącza, 10 morgów ziemi ornej znakomitej, ogród, 2 domy mieszkalne (jeden wynajęty na szkołę ludową) stodoła, stajnia, chlewy wraz z inwentarzem, kupno bardzo stosowne dla emeryta. Na hipotece może zostać 1/3 część.

Wiadomość u właściciela Jana Traczewskiego w Piaktowy p. Nowy Sącz.

2-2

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI**Kraków, Rynek 18**

poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników wraz z historją maszyn do szycia.

Uwaga. Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci ś. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichlas) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Unimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

ohemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyła poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapothke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

Taniej niż wszędzie!**Znakomite płótna korcezyńskie**

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdą porę poleca:

Tkálnia płócien i skład wysyłkowy

„pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korcewie obok Krosna (Galicya).

ss Na żądanie posyłam próbki darmo i oplatnie. ss

Pierwsza krajowa fabryka

oleji, wazeliny, smarowideł i pokostów

BAZYLEGO AKSLERA

w Drohobyczu

poleca: Smarowidło do osi żelaznych i drewnianych, wazelinę, oleje do maszyn, воск na świece itp. prócz tego ma jedyny środek na grzyb domowy pod nazwą

TEPICIEL GRZYBA

po cenie 20 hal. za 1 klg.

1-12

Cennik i przepis na grzyb na żądanie posyłam darmo.

Najlepsze i najtańsze**Wyroby tkackie**

w różnych gatunkach tak na bieliznę jak i na ubrania: wiosenne, letnie, jesienne i zimowe poleca w wielkim wyborze

Józef Bajgrowicz

thacz w Korcewie obok Krosna pod „Opatrnością“.

Ceny niskie, korzystne dla kupców i Kółek rolniczych. Próbki i cennik wysyła darmo i oplatnie.



TOWARZYSTWO ROLNICZE OKRĘGOWE W WADOWICACH

poleca wszelkie nawozy sztuczne jak:

Superfosfaty, kości parzone w różnych procentach, maczkę Thomasa, sole potażowe, kajnit, saletrę chilijską oraz wszelkie inne środki nawozowe, wszelkie zboża, nasiona traw i buraków pastewnych, pęczak, groch, fasole i wszelkie inne produkty, niemniej węgiel wagonami i na cetnary ze słynnej kopalni węgla w Borach. Zarazem oznajmia, że wszelkie towary sprowadza z pominięciem firm pruskich. Ceny towarów przystępne i w najlepszej jakości za gotówkę i na kredyt. 1-2

Miód pszczołny prawdziwą czystą pasiekę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5 kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K. 50 hl.; ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnow. 2-5
p. Siemikowce (Galicja).

Do sprzedania realność

32 morgi doskonałej gleby obsianej na zimę i budynki. Oddalona 2 kilm. od miasta Chyrowa a 3 od Dobromila, za cenę 23.200 koron. Zgłoszenia: Jakób Zajac, Pietnice p. Dobromil. 1-2

S
L
A
V
I
A

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

(założony w roku 1869, w Galicji od roku 1874)

okńczył z rokiem 1906 trzydziesty ósmy rok swej działalności i wzrósł we wszystkich sekcjach „Slavii“ z końcem r. 1906

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	38,242.074 kor. — „
Premje, uboczne należitości i odsetki za 1906 rok	8,678.350 „ — „
Ubezpieczone sumy we wszystkich sekcjach	1.144,567.750 „ 38 „
Wyplacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1906	4,760,609 „ 98 „
W ciągu 38 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagrodzenia szkód w sumie	91,936.993 „ — „

Slavia“ przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła i t. d.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są wcale korzystne. Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela Generalna reprezentacja „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 15 a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swych zastępców i chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

S
L
A
V
I
A

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10ciu linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo-kontynentalne Biuro podróży
Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Adwokat Dr. Zygmunt Pisiewicz

otworzył kancelarję w Dąbrowie koło Tarnowa w domu pp. Wędkiewiczów (stara apteka) i zajmuje się nie tylko sprawami sądowymi, lecz także administracyjnymi.

Stassfurcka sól nawozowa

(zawierająca 40% czystego potasu) jest najlepszym i najtańszym nawozem potasowym, stosowanym na wszelkie grunty i pod wszelkie rośliny.

Stassfurcka sól nawozowa

użyta na wiosnę wzmacnia roślinę wskutek mrozów ozimych, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów.

Stassfurcki kainit

: : : (zawierający 12 1/2% potasu) użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska i pastwiska.

100 kg. 40% stassfurckiej soli potasowej zawiera czterokrotną ilość potasu w stosunku do kainitu kaluskiego, a przez zaoszczędzenie kilkakrotnych kosztów dowozu i pracy wymaganej przy rozsianiu kainitu kaluskiego wypada w 40% stassfurckiej soli nawozowej jeden kilogram potasu taniej, aniżeli w kainicie kaluskim.

40% sól potasową stosuje się w każdym czasie, kainit zaś kilka miesięcy przed siewem ziarna.

Generalny reprezentant dla Galicji i Bukowiny.

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie. 2—8

BOJKOT FABRYK PRUSKICH!

Firma moja dostarcza

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Jakoto:

1—2

Superfosfatów mineralnych, Superfosfatów kostnych, Superfosfatów amoniakalnych, Superfosfatów amoniak-potasowych, Mączek kostnych-preparowanych, Mączek kostnych wyklejonych i t. p.

w znanym pierwszorzędnym wyrobie

z zupełnem wykluczeniem fabryk pruskich.

Ceny tańsze od wszelkiej konkurencyi.

Specyalne oferty przesyła zwrotnie na żądanie

DOM ROLNICZY

ERNEST BAHLSEN, KRAKÓW.

BOJKOT FABRYK PRUSKICH!

BOJKOT FABRYK PRUSKICH!

KTO

chce tanio, szybko i wygodnie odbyć
podróż do

Ameryki, Kanady

Brazylii, Argentyny

niech pisze po szyfarty, posyłając równocześnie po 20 koron zadatku, jedynie na adres:

GŁÓWNE BIURO PODRÓŻY

M. G. FREUDBERG

Antwerpen, Belgia.

10. Van Leriusstraat, 10.

7-12

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski

morelową 8 koron } za 5 kg. jabłkową 6 koron } za 5 kg.
malinową 8 „ } inieszoną 5 „ }

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacji pocztowej wysyła za zaliczką parowa fabryka cukrów **Brandstädtera we Lwowie**. W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych, marmolada jako stosunkowo bardzo tania a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używana.

I-sza Korczyńska Tkalnia

MIECZYSLAWA GONETA W KORCZYNI

wysyła oplatnie próbki płócien, płócienek, ręczników, ceigów, sukien na ubrania męskie i damskie i t. d. — Ceny bardzo niskie.

Zastępcy poszukiwani.

Do sprzedania dom z budynkami gospodarskimi, sadem, ogrodem i 3-ma morgami pola (z zasiewem zimowym), bez długu, w Kłokowej koło Tarnowa. Poczta i stacja kolejowa w Łowczówku-Pleśny (3 km. drogi). Bliższej wiadomości udziela na miejscu: Jakób Abramowicz lub Wojciech Bosowski, zaś listownie: Józef Rohak, Kraków, ul. Stradomska 2, I p.

2-2

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreli-szki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, bar-chany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.**

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Maść na świerzbi K. 2, Maść na wola K. 2, Liniment na suchy ból K. 1.60.

Syrup balsamiczny K. 2 niezawodny w uporezywym kaszlu,

Syrup ziołowy K. 1.60 jedyny w kokluszu dla dzieci.

Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.

Precz z nasionami niemieckimi!

Sprzedaż nasion

W. GOLIŃSKA

Kraków, Półwie Zwierzynieckie, Kościuszki 48.

Poleca najlepsze nasiona warzywne i kwiatowe z sławnej na cały świat firmy

Vilmorin et Andrieux i Ska we Francji

jakoto: buraki ćwikłowe, cebulę żytawską i holenderską, kapusty różne, jak białą brunświcką i czerwoną erfurecką, kalarepę Goliat i Wiedeńską, marchew karotę nantejską, ogórki, pietruszkę, karpiele, rzepę, rzodkiew, salatkę itd. itd., jak wogóle wszelkiego rodzaju nasiona.

Cenniki wysyła się bezpłatnie na każde żądanie. Nasiona dostarcza się w torebkach zamkniętych szczelnie lub w woreczkach opłombowanych, zaopatrzonych przepisem hodowli.

Dla Kółek rolniczych udziela się odpowiedniego opustu.

Zamówienia uskutecznią się natychmiast.

Parobka i dziewczki

za rocznem wynagrodzeniem poszukuje notariusz w Burazynie.

4-4

Towarzystwo Zaliczkowe w Dukli „Katolickie“

z dniem 1. marca 1908 r. obniżyło stopę procentową od wszystkich pożyczek włościańskich na skrypta na 7% od sta.

Od wkładek na oszczędność płaci nadal stale po 5% od sta i nie straca żadnej prowizji przy podnoszeniu znaczniejszych kwot bez poprzedniego wypowiedzenia.

Dyrekcja.

SINGERA MASZYN DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nie tylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można. 

Składy w których

SINGERA

Maszyny do szycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kiem

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna I. 40. Naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie do-
jawniają one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

Realność położona w Starym Sączu na przed-
mieściu, składająca się z 3 morgów
ornego pola i domu, również skromne zabudo-
wania gospodarskie pod jednym dachem gonto-
wym, jest z wolnej ręki tanio do sprzedania.
Zgłoszenia: **Antoni Taras**, Borysław, Centrala.

Z dniem 15. maja 1907 otwartą została

Tkálnia Płócien

w Korczynie obok Krosna

Antoniego Mięśowicza

byłego magazyniera Towarzystwa Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra, pracującego w temże Towarzystwie przez 25 lat, który poleca po umiarkowanych cenach, z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane własnego wyrobu płótna różnego gatunku, od najcieńszych do najgrubszych, oraz prześcieradłowe różnej szerokości, płótna półbielone, ręczniki, chusteczki do nosa, ściereczki, obrusy, serwety i płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, szewioty itp.

Na żądanie wysyła próbki darmo i oplatnie.



Znakomita

Herbata z wieżą

w całym kraju znana.

Hurtownie sprzedaje:

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853.

Odznaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907.

Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wiel-
żowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendu-
łowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.



Skład maszyn rolniczych.

Jędrzej Krukierok

w Krośnie

poleca:

Pługi, Brony, Sieczkar-
nie, Młynki, Młocarnie rę-
czne i kieratowe, Trieury
siewniki itp., Maszyny do
wyrobu dachówek cemento-
wych i rur betonowych, Ma-
szyny do szycia, Maszyny
mleczarskie.

**Ceny bardzo niskie
Wyrób pierwszorzędny.**

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.
Maszyna do wyrobu dachówek cementowych.

Nowo zawiązana Ludowa Spółka Rolnicza w Krakowie

==== Mały Rynek L. 1 II. piętro =====

przyjmuje zamówienia na kupno

- 1) maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju, jako to sieczkarń, młocarń, młynków, siewników itp.;
- 2) nawozów sztucznych;
- 3) nasion rolnych, pastewnych i ogrodowych;
- 4) węgla kamiennych.

Zamówienia uskutecznia wprost z fabryk z wykluczeniem kupców pośredników.

Szybko!**Tanio!**

Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

JULIAN br. **BRUNICKI**

Szkółki drzewek

Oddział w Stryju

c. k. gal. Tow. gospodarskiego

Podhorce obok Stryja

poleca:

Drzewka owocowe i ozdobne,
oraz inne płody szkółkowe
najlepszej jakości

Nasiona warzywne, kwiatowe
i pastewne, świeże, wybo-
rowe

po najniższych cenach.

fowar doborowy, obsługa
rzetelna fachowa i prędką.

Poszukuje zastępców poważnych,
w kraju dla komisowej sprzedaży
nasion w torebkach.

Cenniki na żądanie, wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Przyjacielu
Ludu” otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek. 4—8

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem,
gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, po-
czta i telegraf, parafia i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim
nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i ko-
nicze znakomicie się udają. — Łąki również do
nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał
w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. —
Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. —
Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i od-
biera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego
p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie,
który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

3—4

Dyrekcya Banku parcelacyjnego.

Tanio do sprzedania:

Koce wełniane

na sezon zimowy we wielkim wyborze i według żądania
we wszelkich kolorach. Wełniane w cenie po 6, 7, 8,
10 i 14 kor. za jeden a półwełniane również wielkie
po 3, 3'60, 4'50 i 5 kor. za sztukę.

Kapy na łóżka

bardzo wspaniałe i śliczne desenie w rozmaitych kolo-
rach w cenie po 5, 6, 8 i do 20 kor. Towar nie nada-
jący się wymieniam według wyboru. Uprasza się zwrócić
z całym zaufaniem do Tkalni

Antoniego Baruta

pod opieką św. Józefa w Korczyni obok Krosna.



Największy i najstarszy w kraju

Skład oryginalnych maszyn do szycia i haftu, krawieckich
i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych. ~~XXXXXXXXXX~~

Kurs haftu bezpłatnie.

Agentami się nie posługuję. ~~XXXXXXXXXX~~ Cennik gratis

Lwów, Hotel Żorża.

Józef Iwanicki

specjalista i mechanik

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

WOLNIKI

Starostwo, sąd powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf w Pilźnie o 2 kilometry rządowym gościńcem. Szkoła ludowa w miejscu, parafia w Łękach o 2 kilometry. Stacja kolejowa Czarna w odległości 10 klm., a do Dębicy, gdzie gimnazjum 12 klm.

Obszar 191 mg. ról i łąk, 39 mg. lasu. Grunta bardzo urodzajne o korzystnych spadach.

Budynki dworskie na rozbiórkę.

Grunta w części przy gościńcu bitym z Pilzna do Tarnowa idącym, częścią przy drodze do Łęk dolnych.

Bliższych informacji udziela i ceny za zatwierdzeniem Dyrekcyi Banku umawia Delegat Banku p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie, ul. Sobieskiego L. 9, który co tydzień we czwartki na miejsce przyjeżdża.

Na miejscu przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności delegata miejscowy zarządca Banku p. Stanisław Kułakowski, zamieszkały w sąsiedniej majątności Podgrodzie.

4-4

Tanie grunta

począwszy od 300—550 koron za mórg ma Bank parcelacyjny na sprzedaż w świeżo utworzonych koloniach polskich w powiecie kałuskim.

W Czereszankach, gdzie osiadło zwyż 100 rodzin polskich jest jeszcze około 50 morgów ról, łąk i lasów z budynkami na sprzedaż. Stacja kolejowa Martynów o 10 klm. na linii Lwów-Stanislów; szkoła polska w miejscu. Kościół polski, poczta, sąd powiatowy, urząd podatkowy w sąsiednim miasteczku Wojniłów odległym o 3 klm.

W Humenowie około 100 mg. lasu, ról i łąk z budynkami do rozbiórki na sprzedaż.

W Lesie wierchniańskim około 25 morgów roli, pastwisk i lasu na sprzedaż.

W najbliższym sąsiedztwie tych majątności leżą wielkie kolonie polskie, jak Tomaszowce, Pawlinkówka, Niegowce, Kopanki i Dołha wojniłowska.

Zgłaszać się należy do p. Józefa Kobaka zamieszkałego w Lesie wierchniańskim p. Niegowce i na jego ręce składać zadatki.

3-3

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 10 klm. rządowym gościńcem. Poczta i telegraf Tyczyn 5 klm., gdzie sąd powiatowy i urząd podatkowy. Parafia w sąsiednim Borku starym.

Obszar 587 mg. ról i łąk doskonałej jakości przy gościńcu rządowym. Grunta o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i w okolicy gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i dobrej komunikacji niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcyi Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze w Rzeszowie, ul. Sobieskiego L. 9. we wtorki.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy.

4-4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnione

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie, ul. Sobieskiego l. 9, który co tygodnia w czwartki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator p. Stanisław Kułakowski obecnie zamieszkały w sąsiednim folwarku Banku w Podgrodziu.

3—4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Wielopole skrzyńskie i Rzegocin

w powiecie ropczyckim, stacja kolei Wiśniowa między Jasłem i Rzeszowem.

Kościół parafjalny murowany, szkoła polska, poczta, gościniec, jarmarki w mieścu.

Gleba bardzo urodzajna, lekkie glinki bardzo plenne o podglebiu przepuszczalnem, ze spadami. Łąki znakomite słodkie-trzykośne. Las materjałowy i opałowy, a także wyręby tuż przy polu do nabycia. Role, łąki i las. Cena od 400 złr. a. w. za morg pola, (jak się rozumie wyręby znacznie taniej). Na miejscu udziela informacji administrator p. Skrzyński. Co tygodnia w sobotę przybywa na miejsce delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta zamieszkały w Rzeszowie ul. Sobieskiego l. 9, który umawia ceny i warunki kupna oraz odbiera pieniądze od parcelantów.

3—4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezalewne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Zakliczynie, który co tygodnia w poniedziałki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku p. Piasecki.

3-4

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we Frysztaku (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader płenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy tracie głównym — Frysztak — Pilzno.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny Jan Harnek.

3-4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafia i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Obszar 530 ról i łak doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak Rzeszów zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Andrzej Pachotta, Delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze, w Rzeszowie ul. Sobieskiego l. 9 poniedziałek i wtorek. W poniedziałki bywa także na miejscu w Przybyszówce.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy.

3—4

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podgrodzie

Starostwo w Ropczycach. Sąd powiatowy, urząd podatkowy, kolej, poczta i telegraf, parafia, gimnazjum etc. w Dębicy o 6 kilometrów rządowym gościńcem bitym. Szkoła ludowa w miejscu.

Do Pilzna, większego miasta powiatowego również 6 kilometrów drogi gościńcem rządowym.

Obszar: 270 mg. ról i łak i 360 mg. lasu. Grunta przypiaszczyste — częścią lekkie i bardzo urodzajne rędziny. Teren o korzystnych spadach. Las w rozmaitym wieku. Liczne budynki dworskie na rozbiórkę.

Grunta w znacznej części przy gościńcu bitym do Dębicy i Pilzna idącym.

Bliższych informacji udziela i ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku umawia Delegat Banku p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który do Podgrodzia przyjeżdża co tydzień we czwartki.

Na miejscu przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy zarządca Banku p. Stanisław Kułakowski.

3—4

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 koron, złożonych najmniej na półtora roku za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Zakliczyn, Zabłędza pow. Tarnów, Kielanowice pow. Tarnów.

Delegat Pachotta adres: Rzeszów, ul. Sobieskiego l. 9, Podleszany pow. Mielec, Wielopole pow. Ropczyce, Przybyszówka, pow. Rzeszów, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznianek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno, Wiewiórka pow. Pilzno, Borek nowy pow. Rzeszów.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Olszewski, Kanna p. Bolesław, Kanna pow. Dąbrowa.

Delegat Narzowski, Łukowiec pow. Wiszniów koło Bukaczowiec, Łukowiec żurowski, pow. Rohatyn.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szocepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olzowski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Śliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr. Ungar Wiktor, adwokat.

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Kryszykowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.